Rozumienie języka naturalnego

(...) Mogą powstać problemy, gdy części zdania są dwuznaczne. Rozważmy następujące zdania:

> *Jan usiadł przy stole i ujrzał przed sobą wielką porcję sałatki owocowej na talerzu obok koszyka z chlebem. Zajęło mu to chwilę, ale w końcu zdołał zjeść i strawić wszystko.*

Co zjadł Jan? Czy była to sałatka, chleb, czy jedno i drugie? W pewnych kontekstach mógłby to być także talerz, koszyk, a nawet stół! Sama gramatyka niewiele tutaj pomoże, gdyż to, co inteligentny program musi umieć uchwycić to znaczenie. Następujące zdania są identyczne gramatycznie, ale różnią się związkami między ich różnymi częściami:

Andrzej wyrzuci te śmieci za karę.

Andrzej wyrzuci te śmieci za chałupę.

Andrzej wyrzuci te śmieci za godzinę.

Oczywiście poprawna interpretacja zależy od znaczenia słów **kara**, **chałupa**, **godzina**. To samo zjawisko występuje w następujących zdaniach:

Dzieci ukradły diamenty, po czym niektóre z nich sprzedano.

Dzieci ukradły diamenty, po czym niektóre z nich złapano.

Dzieci ukradły diamenty, po czym niektóre z nich znaleziono.

W tym przypadku słowo **sprzedano** dotyczy diamentów, **złapano** dotyczy dzieci, a **znaleziono** może odnosić się do jednych i drugich. Prawdę powiedziawszy, nawet to nie jest takie oczywiste. Możliwe, że historia dzieje się w kraju, gdzie dzieci sprzedaje się jako niewolników, co czyni dwuznacznym także pierwsze zdanie. Gdyby drugie zdanie zawierało zwrot **wyrzuciły diamenty przez okno** zamiast **ukradły diamenty**, byłoby także dwuznaczne.

Naszą dyskusję zakończymy pewnymi hipotetycznymi dialogami między istotą ludzką a futurystyczną inteligentną maszyną odpowiadającą na telefony.

Maszyna: Halo, tu dom Jana.

Głos: O, cześć kochana maszyno. Chciałam tylko sprawdzić, czy nadal jesteśmy umówieni na obiad.

Maszyna: Oczywiście Agnieszko. Mam Cię zapisaną na czwartek o zwykłej porze.

Głos: Tu mówi narzeczona Jana, Barbara. Kto to jest Agnieszka?

Maszyna: O, Barbara. Nie rozpoznałam Twojego głosu. Nigdy nie słyszałam o kimś imieniem Agnieszka.

Głos: Ale przecież przed chwilą powiedziałaś, że on spotyka się z Agnieszką w czwartek.

Maszyna: Och z tą Agnieszką. Czy jest Pani pewna, że wykręciła dobry numer? Tu dom Marka Jóźwiaka.

Głos: Nie przejdzie Ci ze mną ten numer. Powiedz Janowi, że wszystko skończone!

Maszyna: Wykręciła Pani nieistniejący numer. Proszę sprawdzić i wykręcić raz jeszcze.

(odgłos odkładanej słuchawki)

«««»»»

Maszyna: Halo, tu dom Jana.

Głos: A, to ty. Słuchaj, tu mówi szef Jana. Muszę się koniecznie z nim skontaktować. Możesz go znaleźć i kazać mu do mnie zadzwonić?

Maszyna: Niestety, panie Szefiana. Jan gra dziś wieczorem w tenisa i polecił, aby mu nie przeszkadzać.

Głos: Czyżby! Słuchaj no. Jestem zajęty, to sprawa nie cierpiąca zwłoki. Tu chodzi o jego szefa, a nie o pana Szefiana. Daj mi Jana, ale już!

Maszyna: W sprawie zwłok proszę się skontaktować z prosektorium, panie Zajęty. My się tymi rzeczami nie zajmujemy. Jeśli pan chce rozmawiać z szefem Jana, wystarczy wykręcić numer 553-8861. On tutaj nigdy nie bywa. Umieściliśmy go w naszej książce telefonicznej pod pseudonimem Potwór.

Głos: Zapamiętaj, ty z kości synu i przekaż mu to słowo w słowo. Powiedz mu, że nie jest wart kluczyków do twojej konsolki. Jest zwolniony!

(odgłos odkładanej słuchawki)